WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 8 Listopada 1876 roku. № 45. 27 Października (8 Listopada) 1876 r.

Kilka uwag o hodowli owiec.

(Ciąg dalszy. — Patrz Nr. 44).

Hurtowisko, hurtowanie i nawóz.

Nazwa ta oznacza ogrodzenie ruchome utworzone z lekkiéj palisady, nazywanéj rafkami i przeznaczonéj zarazem do utrzymania owiec na oznaczonéj przestrzeni gruntu, który użyzniają swoim tłuszczopotem i odchodami, i zabezpieczenia ich przeciwko napadom wilków, psów włóczących się i tym podobnych niebezpieczeństw, przeciwko którym te zwierzęta bezbronne mogą być narażone w nocy.

Hurtowisko zupełne obejmuje: 1. rafki, 2. kołki i koziołki, które je utrzymywać winny; 3. nakoniec budę ruchomą, która jest schronieniem dla owczarza i stawia się po za ogrodzeniem.

Rafki robią się z rozmaitych materyałów; ale we wszystkich razach muszą one wypełnić cztery warunki konieczne: lekkość, trwałość, moc i taniość.

W niektórych okolicach robią się one z prętów leszczyny lub innego drzewa giętkiego i niekolczastego wplecionego pomiędzy ramy ze szczebli pionowych ustawionych równolegle 8 - 10 cali odległości jedne od drugich. Rafki takie nie odznaczają się wielką lekkością, ale nie są też nadzwyczajnie ciężkie i przedstawiają korzyść zupełnego odłączenia owiec na hurtowisku od pola otwartego, i zapewnienie im spokojności, któréj nie dają rafki przezroczyste.

W niektórych miejscach robią je przybijając w poprzek deski do szczebli.

Reprodukcya.

Reprodukcya jest bardzo ważną czynnością w gospodarstwie wiejskiém, albowiem rolnik stara się z niéj odpowiednią wyciągnąć korzyść; podlega ona warunkom rassy, wieku, klimatu, żywienia i sprzedaży.

Przedwczesne zapłodnienie przeszkadza wzrostowi zwierząt, wycieńcza je i w rezultacie daje jagnięta słabe, delikatne i bardziéj wystawione na choroby, aniżeli zrodzone z rodziców dorosłych i silnych. Jeżeli pojawi się jaka choroba epizootyczna, jagnięta otrzymane z rodziców zbyt młodych, prawie wszystkie jéj ulegną. Co się tycze matek, nie są one zdolne wytrzymać trudów cieżarności, urodzenia i wykarmienia.

Owczarz wiedzieć powinien, że owce i barany, jakiejkolwiek rassy, nie mogą się łączyć przed upływem ośmnastu miesięcy, nim dostaną pierwszych czterech zębów dorosłych. Co się tycze pory puszczania owiec pod barany, jest ona różną stosownie do celu ekonomicznego, który sobie zakładamy. W stanie naturalnym następuje ono w miesiącu październiku i listopadzie, ale przyswojenie i sposób żywienia, do jakiego nazwyczailiśmy zwierzęta, staje się powodem, że można przyspieszyć i opóźnić tę porę.

Sama w sobie uważana pora nie ma wielkiego znaczenia, ale nadaje bardzo wielkie znaczenie porze kotelni, jaka z pokrywania macior wypływa. Ponieważ czas ciężarności zawsze jest jednakowy, nie bacząc w jakiéj porze nastąpiło zapłodnienie, można doprowadzić kotelnię do pory najbardziéj pożądanéj, wywołując pokrycie w danéj chwili.

Czas najkorzystniejszy do pokrywania owiec, mówi Daubenton, czas, który najlepiéj odpowiada porze, w jakiéj jagnięta najlepiéj wzrastają, nie wszędzie jest jednakowy; zależy on od stopnia zimna w zimie i od skwarów lata w rozmaitych okolicach, w których się znajdują gromady.

Według Tessiera, pora pokrywania nie może być jednakowa we wszystkich okolicach. Na południu owce mają usposobienie po temu na wiosnę, ku północy na jesieni.

Ale, dodaje Tessier, właściciel gromady, który pragnie ciągnąć z niéj korzyści, oddala się mniéj lub więcéj od praw natury, w miarę tego jak mu interes własny czynić nakazuje. Reguluje się przeto pokrywanie stosownie do tego, kiedy będzie można najlepiéj wyżywić owce posunięte w ciężarności, i w czasie kiedy karmić będą, a jagnięta kiedy zaczną jeść i rosnąć. Taką jest zasada którą każdy zastosować powinien do środków żywienia, któremi rozporządzać może, do celu jaki sobie zakłada i do klimatu w którym zamieszkuje. Naprzykład, jeżeli zapasy żywności są obfitsze w listopadzie i grudniu, puścić należy barany do macior w miesiącu czerwcu, lipcu lub sierpniu; puścić trzeba w październiku i listopadzie, jeżeli w kwietniu i maju znajduje się obfitość trawy na polach. Kilka uwag mogą jeszcze posłużyć do oznaczenia chwili pokrywania macior, jak naprzykład pora sprzedaży owiec, które miały jagnięta, i potrzeba pędzenia ich w drogę bez niepokojenia obfitością mleka w ich wymionach.

P. Magne zwraca uwagę ze swéj strony, że należy mieć wzgląd na łatwość sprzedaży jagniąt. Jeżeli mają pójść na rzeź, należy starać się żeby sięległy w zimie w chwilach kiedy trudno o cielęta; jeżeli mają być przeznaczone na wywóz, trzeba tak urządzić kotelnię, ażeby mogły być odsadzone od cycka w chwili kiedy kupcy zaczynają chodzić za kupnem.

Jeżeli przeciwnie, mleko stanowi główny produkt z gromady otrzymywany, kotelnia powinna się odbywać w końcu kwietnia, ażeby owce, w chwili kiedy najwięcéj są usposobione do dawania najwięcéj mleka, a to ma miejsce zaraz po wykoceniu się, znalazły pożywienie obfite, delikatne, wodniste, sprzyjające do wydzielania mleka z wymion.

W Beauce, pokrywają się maciory w lipcu, sierpniu i wrześniu, a kotelnia następuje w grudniu, styczniu i lutym; jagnięta zostają przy matkach aż do początku marca. W téj porze są już dość silne i można je odstawić i popędzić w pole w końcu kwietnia. Matki, które nie potrzebują ich karmić, mogą produkować więcéj wełny w porze strzyży.

Inne względy mogą także wywierać wpływ na postanowienie hodowcy. P. Baileau, doświadczony hodowca w Beauce, którego gromady często były dziesiątkowane przez straszną chorobę śledziony, ażeby zmniejszyć przyczyny téj strasznéj choroby, powziął myśl cofnięcia epoki pokrywania macior. Opóźniając ją corocznie o jeden miesiąc, doszedł do tego, że maciory rodziły w téj porze kiedy mogły karmić w czasie żniwa.

Tym sposobem osiągnął cel podwójny: oszczędność ziarna wydawanego dla owiec, ponieważ owce zbierały ją na polach, i otrzymywał owce mniéj narażone na chorobę śledziony.

Jakim sposobem opóźnić lub przyspieszyć chwilę pokrywania?

Ażeby opóźnić popęd płciowy owczarz powinien wiedzieć o tém, że trzeba owce żywić pokarmami rozwalniającemi, w których górują pokarmy wodniste, jak okopowizny i zielona pasza.

Ażeby przyspieszyć, potrzeba na dwa tygodnie przed chwilą wybraną dawać owcom silną dawkę codzienną ziarna podniecającego, żyta, jęczmienia, bobiku szrutowanego, a szczególniéj owsa. Jeżeli są to owce chodzące po pastwisku, poprowadzić je wypada na najlepsze i na ściernisko pszeniczne, na którém znajdą kłosy, uronione przez żniwiarzy.

Jeżeli pokrywanie macior odbywa się w lecie, baran powinien być ostrzyżony; będzie lepiéj usposobiony, silniejszy. Powinien on również mieć pożywienie bardzo silne, składające się po większéj części z owsa, a zwłaszcza jeżeli mu daje się 80 macior do pokrywania.

Jeżeli pewna liczba owiec osłabioną została przez choroby należy czekać zupełnego przyjścia do zdrowia zanim się puści je pod barany; jeżeliby pokrywanie nastąpiło wcześniéj, nie byłyby w stanie zostać zapłodnionemi, lub wydawałyby jagnięta niedonoszone i wątłéj budowy.

Wybór baranów do pokrywania jest również rzeczą ważną. W następujący sposób można poznać najlepsze barany. Piękny baran, z rassy merynosów, mówi Tessier, ma oko żywe, chód równy i swobodny, uszy krótkie, łopatki okrągłe, pierś szeroką, krzyż zaokrąglony, jądra duże, podługowate i wiszące, wełnę cienką, zwartą, obfitą, jednolitą, to jest jak można najrówniejszą na wszystkich częściach ciała. Zapewnić się można o jego zdrowiu badając żyłki w oczach w okolicach gruczołów łzawych. Jeżeli jest zdrów, żyłki te są barwy jasno-różowéj. Nie ugina się jeżeli się na jego grzbiecie położy rękę i silnie naciśnie, silnie się opiera jeżeli chcemy pociągnąć go za tylną nogę; za ważne uważa się świeży kolor dziąseł, wargi jeżeli nie są opuszczone i wełnę która się trzyma skóry.

Dobra owca powinna mieć korpus duży, krzyż okrągły, grzbiet szeroki, wymię obszerne, cycki długie, nogi drobne, ogon gruby, wełnę cienką i w ogóle powinna się ile możność dozwoli zbliżać do oznak pięknego barana.

Ponieważ bardzo mało potrzeba baranów, łatwo przeto wybrać to co jest najdoskonalszego. Co się tycze owiec, nie jest rzeczą konieczną, żeby były najwyborniejszemi, ażeby wydawały piękne jagnięta; dostateczném jest ażeby im dawano dobrze wybrane barany i żeby wełna była cienka.

Cięźarność owiec. Owce w stanie ciężarności wymagają największego pielęgnowania. Pierwszą rzeczą, którą wykonać trzeba, powinno się je oddzielić od baranów z któremi nie powinny pozostawać pod żadnym pozorem.

Owce kotne mogą i powinny być pędzone na pastwisko tak jak zwykle. Ale o ile możność dozwoli pasterz chronić je powinien od wielkiego deszczu; deszcz bowiem taki może wywołać porzucanie lub zbyt wczesny poród. Owczarz pędzić je powinien zwolna i bez hałasu, trzymać zawsze powinien psy przy sobie na smyczy, a lepiéj jeszcze obchodzić się bez nich zupełnie.

Jeżeli zmuszony będzie zawrócić owcę, która się odłączyła, niech wypuści psa najstarszego i najmędrszego. Pies ten powinien być tak ułożony, ażeby szedł zwolna i zawracał spokojnie owce, nie bardzo się do nich zbliżając i nie bardzo zmuszając je do biegnięcia; owczarz zapędzi je do owczarni za najmniejszemi oznakami burzy, ponieważ grzmoty i błyskawice przestraszają owce i mogą stać się powodem poronienia. Nakoniec, powinien je prowadzić bardzo powoli, a zwłaszcza pod górę, żeby się nie zdyszały,

(d. c. n.)

Ceny pszenicy w roku 1876.

W piśmie angielskiém „Economist,“ znanym organie Bright'a, spotykamy z d. 30 września r. b. bardzo ciekawy artykuł, dotyczący widoków cen pszenicy w. b. na rynku londyńskim. Że zaś, jak wiadomo, rynek ten jest wszechświatowym pod tym względem prawodawcą, sądzimy przeto, iż nie od rzeczy będzie podać tu odpowiedni z tego artykułu wyjątek.

Zbiór 1875 roku był niedostatecznym nietylko w Anglii lecz i we wszystkich krajach, dostarczających pszenicę na rynek londyński. Jeśli wtedy cena pszenicy nie podniosła się wszakże, jak przypuszczano powszechnie, przyczyny tego trzeba szukać w przewyżce nad normę otrzymanéj przy nadzwyczaj pomyślnym zbiorze 1874 r. Zasób ten przecie już się wyczerpał, i oto stajemy w obliczu bardzo niepocieszających wykazów urodzaju ostatniego roku.

Najprzód, zastanawiając się nad urodzajem w Anglii saméj, który zaspakaja zwykle w trzeciéj części lub w połowie nawet potrzeby londyńskiego rynku zbożowego, widzimy, iż powierzchnia zasiana tam pszenicą w 1876 roku, jest znacznie mniejszą od powierzchni z 1875 r. W1876 r. znajdowało się pod pszenicą 2,994,958 akrów, mniéj niż w 1875 roku o 347,523 akr., czyli o 10,4%, i mniéj niż w r. 1874 o 635,342 akr., czyli o 17½%. Gdyby więc przypuścić nawet jednostajny urodzaj i zbiór we wszystkich trzech latach, to i wtedy tak znaczne zmniejszenie powierzchni zasiewu spowodowałoby brak pszenicy w roku bieżącym. Tymczasem, nadto jeszcze urodzaj obecny widocznie jest co do ilości niedostatecznym. Chociaż bowiem, mówiąc ogólnie, procent urodzaju był znaczny i dobroć pszenicy wysoka, lecz zmniejszenie zasiewu z powodu niedogodnego czasu dla zasiewu, czuć się teraz daje w niedostateczności całéj ilości zebranéj pszenicy. Skargi ziemian prawdopodobnie są w części przesadzone, jak to często się zdarza w podobnych okolicznościach; lecz że zbiór pszenicy obecny jest niższym od średniéj normy, to zdaje się nie podlega wątpliwości. Po za Anglią stan rzeczy również podobny do tego. Zbiór francuzki, mający takie znaczenie dla londyńskiego rynku zbożowego, jest zapewne nawet wyższy nad średni; może to mieć atoli takie następstwo jedynie, że Francya nie będzie współzawodniczyć z Anglią w podniesieniu cen zboża na rynkach zagranicznych, lecz wcale nie obiecuje, że Francya odda przewyżkę swą rynkowi londyńskiemu. Mimo znakomitego zbioru 1874 r, o taniości przecie zboża wcale nie decydowała Francya.

Wywozu francuzkiego na londyńskim rynku nie ma zupełnie, jak to było poprzednich lat pomyślnych. W ogóle zdaje się, iż we Francyi, razem z innemi zmianami lat ostatnich, zmieniło się też i jéj stanowisko co do wywozu. Zdaje się nawet, iż teraz żaden już zbiór pomyślny nigdy nie będzie w stanie dania Francyi możności zaopatrywania przewyżką swéj pszenicy londyńskiego rynku. Gdyby Francya mogła nieco zachować dla Anglii w lata nieurodzajne, podobne do roku obecnego, miałoby to wpływ znaczny na zniżenie ceny pszenicy na rynku londyńskim. Z większéj części krajów kontynentalnych, nie wyłączając i Rossyi, wiadomości równie niepocieszające. Sądząc ze sprawozdań międzynarodowego rynku zbożowego w Wiedniu z 21 września, w krajach kontynentalnych okazuje się brak wynoszący prawie 20% w stosunku do zwykłéj potrzeby. Wyjątek stanowią jedynie Bawarya, Saksonia i Francya, gdzie urodzaj jest wyższy nad średni; lecz z jednym tylko wyjątkiem (części Rossyi), wszystkie te kraje, zkąd otrzymuje zboże londyński rynek, mają urodzaj niedostateczny; w niektórych zaś z nich urodzaju prawie zupełnie nie ma. Widocznèm to jest z następującéj tablicy:

Rossya środkowa, południowa i Królestwo Polskie wyżéj nad średni;

kraje:	urodzaj mnieszy od średniego w procentach:
Austrya-Węgry	2
Rossya północna	70
Rumunia	25
Szwajcarya	10
Skandynawia	15
Hollandya	25

Najbardziéj pocieszająca strona danych téj tablicy leży w tém, że cesarstwo Austro-Węgierskie stoi prawie na równi średniego urodzaju, zaspokajającego tylko jego własne potrzeby; lecz za to urodzaj Rossyi, podług wszelkiego prawdopodobieństwa, nie będzie w stanie zaspokoić potrzeby innych krajów.

Z Ameryki, która ostatniemi laty dostarczała znaczną ilość pszenicy na londyński rynek, wiadomości również bardzo niepocieszające. Urodzaj Stanów zachodnich i Kanady daleko niższy od

przeszłorocznego. Że przewyżka Ameryki bardzo nieznaczna, widać między innemi i z upadku cyfr transportów na amerykańskich statkach, w porównaniu z rokiem przeszłym. Za okoliczność nieco łagodzącą służy znakomity zbiór w Kalifornii; znaczenie zaś Kalifornii dla rynku londyńskiego, po faktach przedstawianych przez dwa ostatnie lata, znane jest wszystkim trudniącym się pszennym handlem.

Takie są sprawozdania o zbiorach—i bez wątpienia, usprawiedliwiają one usposobienie rynków do podniesienia cen na pszenicę; chociaż z drugiéj strony jest powód obawy, że wywozowcy mogą omylić się i w tym roku jak w przeszłym. Osobliwie ważnym jest ten fakt, że Francya nie występuje teraz jako współzawodniczka Anglii na rynkach zbożowych, i że urodzaj wyższy nad średni przypada właśnie na te kraje Europy, które mają największéj wagi w kwestyi cen pszenicy. Nawet gdyby w reszcie krajów europejskich okazał się brak, to zbiór w południowéj i środkowéj Rossyi miałby bardzo wielkie znaczenie w zastąpieniu takowego. Nakoniec, co do Ameryki, niepodobna ignorować ważnego znaczenia jakie niedawno zdobył obwód kalifornijski, wywóz którego w latach ostatnich postawił Amerykę na pierwszem miejscu w rzędzie krajów dostarczających pszenicy na rynek londyński. Zgoda, że obecne transporty amerykańskich statków, w porównaniu z przeszłorocznemi, zmniejszyły się, że przyczyną tego może być nawet chwilowe tylko ożywienie się wywozu w roku przeszłym, wywołane przez nadzwyczaj szybkie podniesienia się cen pszenicy; byłoby za śmiałém przecie przypuszczenie, że Ameryka w roku bieżącym wysłać może mniéj pszenicy niż w przeszłym. Gdy się tedy weźmie pod rozwagę wszystkie razem kraje zaopatrujące pszenicą rynek londyński, to można wątpić, ażeby miało nastąpić znaczne podwyższenie cen pszenicy, wyjąwszy ten jeden wypadek, gdy we *wszystkich*, zaopatrujących rynek londyński krajach, urodzaj będzie znacznie niższy od średniego. W roku bieżącym tego nie ma, a więc jest poważna zasada do powątpiewania, ażeby cena pszenicy mogła się podnieść jeszcze w stosunku do obecnéj. W każdym razie znaczne podwyższenie cen pszenicy, możliwém jest w takim razie jedynie, jeśli przed samym zbiorem następnego roku okaże się, że urodzaj będzie bardzo lichy.

Rolnicze interesa w całym świecie już dosyć ucierpiały w ciągu lat ostatnich, i straty te odbijają się na wywozie bardzo wielu nawet dalekich krajów. Podniesienie tedy cen okaże bardzo dobroczynny wpływ na cały handel. W ogóle nawet, pewna perturbacya wysokich cen, może przedstawić korzyści dla wszelkiego handlu, jeśli tylko wysokie ceny nie będą zbyt wysokiemi i nie będą stać zbyt długo. *(Gaz. Pol.)*

Sprawozdania tygodniowe:

Gdańsk dnia 28 października 1876 r.

Podczas tego tygodnia mieliśmy bezustannie suche, lecz chłodne powietrze, tylko w czwartek temperatura była nieco łagodniejsza.

W Anglii panuje ciągle jeszcze powietrze dżdżyste, które mianowicie w północnych częściach nietylko na gatunek, ale i na ilość pszenicy szkodliwie wpływa. Nawet i kartofle znacznie przez to ucierpiały. Usposobienie targów angielskich było w ogóle stałe, spowodowane częścią przez niekorzystny rezultat żniw, częścią przez zmniejszające się dowozy, częścią też przez zawikłania polityczne, które Anglii dowozy z Rossyi odebraćby mogły. W bieżącym roku potrzebuje Anglia na zaspokojenie potrzeb konsumcyi 14 milionów kw. importu, tymczasem jeżeli tenże nadchodzić będzie przez rok cały w tym stosunku co teraz, to dostanie Anglia tylko 8 milionów, które potrzeb całego kraju bynajmniéj zaspokoić nie mogą, a nie ma widoków by eksport tam dotąd większe przybrał rozmiary; tylko Kalifornia znacznie eksportuje swe zapasy pszenicy, podczas gdy eksport z atlantyckich portów Ameryki stosunkowo do roku zeszłego znacznie się zmniejszył, a dowozy pszenicy rossyjskiéj mogą na czas niejaki zupełnie ustać, jak to wyżéj nadmieniono. Australia ma jeszcze tylko około 240,000 ctr. pszenicy do eksportu do nowego żniwa, lecz obawia się, by takowe w skutek bezustannéj suszy niekorzystnie nie wypadło, a Niemcy nie mogą teraz tyle eksportować co wprzódy. Ceny obcéj pszenicy doznały na targach tamtejszych zwyżki o 2—3 p. za kw., mimo tego, że pokup nie był ożywiony, a młynarze ostrożnie operowali, podczas gdy właściciele stale byli usposobieni. Import obcéj pszenicy wynosił od 7 do 14 b. m. 593,697 ctr., naprzeciwko 1,116,996 ctr. w tym samym tygodniu roku zeszłego. Pokup na nadeszłe ładunki był dość ożywiony, lecz tranzakcye nie duże, gdyż ładunki teraz rzadziéj nadchodzą. Z 11 ładunków pozostało do 23 b. m. 6 niesprzedanych. Ładunki płynące cieszyły się jeszcze lepszym pokupem po cenach zwyżkowych; 19-go b. m. było w drodze do Anglii 1,214,100 kw., z tych 777,000 z Kalifornii, naprzeciw 1,249,890 kw. w roku zeszłym w tym samym czasie.

Londyn miał w tym tygodniu mniejsze dowozy niż w zeszłym. Usposobienie targu było stałe przy małym obrocie. Dla dużych żądań nie przychodziły sprzedaże pszenicy nadbałtyckiéj do skutku. Liwerpol notował zniżkę, a w Hull panowała tendencya zwyżkowa. Leith notował ceny niezmienne Nowy Jork notował zniżkę, tak na pszenicę jak i na mąkę. Targi francuzkie stałe, panowała na nich także niejakaś tendencya zwyżkowa, mianowicie w Paryżu. W Belgii panował wprawdzie pokup, lecz dla nizkich ofert nie ma obrotu. Targi holenderskie stałe. W Niemczech południowych i Austro-Węgrzech targi bardzo stałe, podczas gdy w Berlinie nader chwiejne były.

Na naszym targu zbożowym, który mianowicie w pszenicę od targów innych krajów zależy, panowało w tym tygodniu, mimo ograniczonych dowozów usposobienie wątłe bez pokupu; przedewszystkiém przyczynia się do tego niepewny stan rzeczy politycznych. Tylko nadeszłe w czwartek parowce nakłoniły naszych eksporterów do kupna, gdyż w innym razie musielibyśmy bardzo mały obrot notować. Chociaż eksporterzy tylko taniéj chcieli kupować, to jednakże nastąpiła zniżka tylko o 2—3 mr. p. 1000 k. Obrot tygodniowy wynosił 1730 ton. Żyto krajowe bez dowozu, w skutek czego konsumcya swe potrzeby rossyjskiém zaspokaja. Tygodniowy obrot 200 ton. Jęczmień miał dobry popyt, mianowicie w lepszym gatunku. Groch nawet przy małym dowozie bez pokupu.

Płacono za 1000 kilogr.	wagi hol. fun.	marek
Pszenicy letniéj	132/3	198
„ pstréj	129/0—130	200—203
„ jasnéj	127	204½
„ jasno-pstréj szklistéj	129—132	206—210
„ białéj	128 130	210
„ jasno-pstréj	128 9—130	200—210
Żyta krajowego	123—130	170—175
„ polskiego	121/2	160—161½

Aleksander Makowski i Sp.

Domu Komissowego Banku Galicyjskiego w Królewcu.

Królewiec dnia 29 października 1876 r.

W ubiegłym tygodniu miało powietrze znowu zmienny charakter, chociaż przeważnie było suche i dość piękne. W Anglii było silna mgła, dopiero w końcu tygodnia ustaliło się powietrze. We Francyi temperatura była niezwykle zimna. W Niemczech po dniach zimnych, powróciło znów łagodne powietrze, a w naszéj prowincyi dopiero ostatnie dwie nocy miały nieznaczne przymrozki. Roboty w polu postępują dość spiesznie, chociaż w wielu okolicach, gdzie przez silne ulewy zasiew ozimin nie mógł być wcześniéj uskuteczniony, teraz już nie da się to opóźnienie wynagrodzić. Również skonstatowano, że w skutek nienormalnego przebiegu powietrza jesiennego, paszy będzie brak dotkliwy, co zmusiło wielu gospodarzy do zmniejszenia ilości bydła.

W skutek uspokajających wiadomości politycznych, usposobienie targów zbożowych w ogóle było bardzo słabe. Anglia roz-

poczęła ten tydzień silną stałą tendencyą, w końcu jednak tygodnia był obrot słaby i nie utrzymały się notowania poniedziałkowe. We Francyi było usposobienie chwiejne. Hollandya miała na żyto dobry popyt przy cenach stałych, podczas gdy pszenicę niżéj notowano. Belgia okazuje mało chęci kupna. W Niemczech nie utrzymała się zeszłotygodniowa silna tendencya.

Na naszym targu były dowozy krajowe nieznaczne, gdyż gospodarze korzystając z pięknéj pogody, kończą roboty polne i bardzo mało się zajmują młóceniem. Z Rossyi przybyły znaczne transporta pszenicy i żyta. W skutek ciągłego wiatru wschodniego mało nadchodziło do naszego portu okrętów żaglowych a nawet i parowców z powodu niskiego stanu zatoki; przybycie tutaj jest bardzo utrudnione, tak, że i mniéj głębokie część ładunku muszą w Pilau wyładowywać a względnie władowywać.

Pszenicę w poniedziałek płacono po najwyższych cenach zeszłotygodniowych, od czwartku tendencya przybrała charakter całkiem mdły, tak, że tylko przy znacznych ustępstwach znajdowano nabywców. Żyto miało usposobienie chwiejne. Krajowe ziarno przy nieznaczném ofiarowaniu pozbywano z łatwością po cenach zeszłotygodniowych, rossyjskie natomiast miały nabywców przy cenach zniżonych.

Owies silnie żądany osiągał ceny wyższe.

Spirytus miał tendencyę zwyżkową Gotowy towar płacono do 53 mr., na październik-listopad 52½, na wiosnę 52½ mr.

Pszenicę płacono:

				czetw ros.	
wys. białą	123—133	f. 195.25—204.75	m.	121—127	kop. pud
„ białą	124—124	f. 192 —195.25	m.	120—121	„
„ czerwoną	121—130	f. 176.50—200	m.	109—124	„
Żyto	118—122	141.23—145	m.	87— 90	„
Owies		120 —136		74— 84	„

Informacya. Panowie komitenci wysyłający zboże do domu Komissowego Banku Galicyjskiego w Królewcu raczą adresować:

„Commissionshaus der Galizischen Bank Königsberg.“

Panowie W. Kamieński i Sp. w Berdyczowie i ich agenci przyjmują dla nas zboże w komis na Wołyniu, Podolu i Ukrainie, udzielając zaliczek na towar komitowany.

Podwołoczyska dnia 31 października 1876 r.

Z początkiem upłynionego tygodnia mieliśmy łagodne powietrze, przy końcu temperatura się znacznie zmieniła i doszła do 4 stopni zimna. Od tego czasu pozostało zimne powietrze z nocnemi przymrozkami, przy silnym północno-wschodnim wietrze. Z wielu miejsc nadchodzą skargi, że tak rychłe zimno zastało wiele gospodarstw przy kopaniu buraków, które znacznie przez mróz ucierpiały.

W handlu zbożowym w Anglii było usposobienie przeważnie stałe, na targach daje się spostrzegać znaczniejsze polepszenie cen. Dowóz krajowéj pszenicy był w ubiegłym tygodniu większy, jednakże zbyt trudny do sprzedania z powodu wyrosłego i mokrego ziarna. Najchętniéj kupowano zagraniczną pszenicę, któréj w upłynionym tygodniu znacznie był większy dowóz niż w poprzednich.

We Francyi było usposobienie chwiejne, ostatnie raporta donoszą o spokojniejszéj tendencyi.

Belgia i Hollandya robią znaczniejsze zakupy.

W Szwajcaryi skonstatowany deficyt własnego zbioru, zaczyna działać zachęcająco do zakupów obcego ziarna i zaznaczają w ostatnich dniach ożywioną działalność.

W Niemczech południowych usposobienie na targach więcéj ożywione, wszelkie gatunki zboża miały chętnych odbiorców, lepsze gatunki doznały zwyżki. W Berlinie dobry popyt przy zwyżkowych cenach.

Na naszych targach zbożowych usposobienie stało przy dobrym pokupie. Dowóz zboża na targi i do tutejszéj stacyi kolejowéj był w niektórych dniach bardzo znaczny. Pszenicę i żyto chętnie poszukiwano i w części po niezmiennych, w lepszych zaś gatunkach po wyższych cenach pozbywano. Jęczmień nic się nie zmienił w cenie. Gatunki piękne browarne miały łatwy zbyt. Owies chętnie przy zwyżkowych cenach kupowano. Niepewne stosunki polityczne i pogłoski jakoby Rossya z wybuchem wojny wzbroniła wywozu zboża, spowodowały, że kupcy ograniczają się po największéj części na kupnie gotowego zboża za granicą.

Na naszym targu płacono za

pszenicę	7.50—10	fl. a. w. pr. 100 k.
żyto	6 — 7.50	„ „ „ „ „
jęczmień	4 — 4.50	za korzec
owies	2.60— 3.50	„

Dom Komissowo-Spedycyjny Ostroróg Sadowski i Sp.

Sprawozdanie tygodniowe M. Baranowski et Comp. w Gdańsku.

Sobota dnia 4 listopada 1876 r.

Powietrze mieliśmy w bieżącym tygodniu jesienne, chłodne z deszczem.

W Anglii powietrze w tygodniu było suche i można było żniwo w północnéj części ukończyć; zasiewy również dalej postąpiły. Kartofle, jak się teraz pokazuje, bardzo ucierpiały, szczególniéj w Irlandyi, gdzie dla ludności uboższéj główną stanowią żywność. Dla spokojniejszych wiadomości ze Wschodu targi w Anglii ustąpiły na korzyść kupujących, i ceny o 1 sh. na kwarterze się obniżyły. Młynarze operują bardzo ostrożnie, bo są zdania, że ceny obecne jeszcze się nie utrzymają i więcéj spadną, potrzeby zaś swoje zaopatrują pszenicą krajową. Dowozy obcéj pszenicy do Anglii były niewielkie, jednakowoż ceny utrzymać się nie mogły. Do 1-go b. m. pozostało w porcie jeszcze 8 ładunków niesprzedanych.

W Londynie był targ w poniedziałek, bez interesu, w środę zaś musiano już o 1 sh. niżéj sprzedawać. Na pszenicę z nad Bałtyku wcale kupców nie było dla zbyt wysokich cen. Liwerpol, Hull i Leith o 1 sh. niżéj. Nowy-York bez zmiany. Ameryka wstrzymuje się z eksportem pszenicy do Anglii. Kalifornia natomiast wysyła więcéj niż dawniéj. We Francyi ceny na pszenicę się utrzymały. Belgia okazuje potrzeby na konsumcyę, lecz oferty ztamtąd są na nasze ceny za nizkie. W Berlinie targi były bardzo chwiejne, w ostatnich dniach ceny pszenicy o 3—5 mr., za żyto o 2 mr spadły. Dowozy pszenicy na naszym targu były w tym tygodniu prawie ciągle małe, tak, że potrzeby tutejsze partyami ze śpichrza pokrywać było trzeba. Ceny też w skutek tego o 2—3 mr. na tonnie się podniosły, mianowicie w środę, późniéj jednak utrzymać się nie zdołały. Sprzedano w ogóle 1700 ton, włącznie 250 ton staréj. Żyta krajowego tak mało na targ przychodzi, że na konsumcyę miejscową ruskie kupować trzeba.

Tonna z 2000 f. celn.=2442 f. pudowych	Marek	waga hollen.	korzec polski 242 f. pudow. rs. i k.
Pszenica jara i czerw.	195—200	120—137	7.42—7.63
jas. kolor. i jas. pstr.	204—208	126—131/2	7.76—7,92
wysoko pstra szkl.	208—210	129—133/4	7.92 -7.99
piękna biała	211—213	130—135	8,02 8.06
stara pstra	205—206	127—127/8	7.80—7 84
Żyto			korz. pol.=232 f. pud.
krajowe	176—179	127—130	6.43—6.53
ruskie	155—161½	118/9—122/3	5.66—5.90
Jęczmień			korz. pol.=202 f. pud.
czterorzędny	146—148	110/1—112/3	4,64—4.69
dwurzędny	150—165	112—118	4.76—5.24
Groch			korz. pol.=262 f. pud.
na paszę	144—146		5.94 6.02
kuchenny	150—155		6.14—6.39
Wyka	172		7.09

Banknoty rossyjskie 260 mr. za 100 rubli.

W drukarni Gazety Warszawskiéj ulica Długa Nr. 557.—Дозволено Цензурою.—Варшава, 27 Октября (8 Ноября) 1876 г.